Rok XIV. Nr. 73 SOSNOWIEC, wtorek 14 marca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 37; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Rozruchy uliczne w Bratysławie

Rozmowa: Hitler-Tiso

Ultimatum niemieckie



Widok stolicy Słowacji Bratysławy, położonej nad Dunajem.

Prof. Tuka ZAMORDOWANY?

PRAGA, 13. 3. W niedzielę doszło w Bratysławie do poważnych rozruchów ulicznych, sprowokowanych przez hitlerowców, przybyłych w cywilnych ubraniach z drugiej strony Dunaju, a szczególnie z Wiednia i niektórych miejscowości przygranicznych Austrii.

W czasie zajść ulicznych bojowcy rzucili na ulicach Bratysławy 50 bomb ekrazytowych, pragnąc w ten sposób wywołać popłoch wśród ludności.

W związku z tym policja, żandarmeria i wojsko czeskie dokonały masowych aresztowań w Bratysławie i okolicy. M. in. aresztowano prawie wszystkich bojówkarzy hitlerowskich, przy których znaleziono broń, amunicję oraz granaty ręczne. Hitlerowców osadzono w areszcie.

Po zaprowadzeniu spokoju w mieście przez czeskie oddziały żandarmerii i wojska w godzinach wieczornych zwolniono z więzienia aresztowanych hitlerowców i odstawiono ich przez granicę do Niemiec po spisaniu odpowiednich protokułów.

BERLIN, 13. 3. W stolicy Niemiec kolportowane są rozmaite i sprzeczne nieraz pogłoski na temat dramatycznych wydarzeń na Słowaczyźnie.

M. in. mówi się o zamordowaniu wybitnego działacza słowackiego prof. dr. Tuki. Według pewnych wersyj, szef sztabu gwardii hlinkowej Murgas, wydał apel, w którym nowy premier słowacki Sidor, określany jest jako człowiek, niegodny występowania w charakterze wodza naczelnego hlinkowej gwardii.

Podobno wszyscy oficerowie hlinkowej gwardii odmówić mieli poddania się rozkazom premiera Sidora.

BRATYSŁAWA, 13. 3. B. premier słowacki Tiso udał się dziś w południe do Berlina celem odbycia rozmowy z kanclerzem Hitlerem.

BERLIN, 13. 3. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd niemiecki opracowuje notę do rządu czechosłowackiego, która ma być utrzymana w formie ultimatywnej. Jakie żądania wysuną Niemcy, dotychczas jeszcze nie wiadomo. Według kół poinformowanych będzie ona zawierała żądania dotyczące mniejszości niemieckiej i uregulowania sprawy słowackiej.

„Podjąłem walkę z bezczeszczeniem świątyni nauki"

Sen. Bartel na plenum Senatu

przedstawił genezę zajść na politechnice lwowskiej

WARSZAWA, 13. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu obradowano nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P. w obecności min. Świętosławskiego i min. sprawiedliwości Grabowskiego.

Najpierw przemawiał sprawozdawca sen. Dobaczewski, następnie zabrał głos min. Świętosławski, który odpowiadał na szereg zarzutów, postawionych w komisji senackiej. Przyznając się do trudności i braków, min. Świętosławski wyraził się optymistycznie o poziomie młodzieży szkolnej i akademickiej.

Nawiązując do zajść lwowskich, min Świętosławski oświadczył:

Jeżeli chodzi o wypadki lwowskie, mogę zakomunikować wysokiemu Senatowi, że władze prokuratorskie przeprowadziły dochodzenie i rewizje w trzech domach akademickich. Ostatnio zaś w lokalu bratniej pomocy politechniki lwowskiej oraz zaaresztowały winnych studentów, przeciwko którym wszczęte jest postępowanie karne. Zmierzać będę i nadal wytrwale ku temu, aby nie tylko zlikwidować rozruchy studenckie, ale przede wszystkim usunąć bezkarność studentów za różne ekscesy. Dążyć też będę do wytworzenia warunków, w którychby rozruchy w ogóle zachodzić nie mogły. Jednak że dopiero po całkowitym opanowaniu niedopuszczalnych przejawów anarchii na uczelniach akademickich można będzie osiągnąć wyniki pozytywne pracy wychowawczej.

W porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości zmierzać będę do tego, aby czyny podpadające pod kodeks karny, a dokonane na terenie uczelni akademickich, karane były z całą surowością prawa, młodzież powinna zrozumieć, że na terenie uczelni akademickiej zachowane być winno najwyższe poszanowanie prawa.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu senatorów, a między inn. sen. Bartel, który w przeszło 1 i pół godzinnym przemówieniu przedstawił Izbie szereg konkretnych przykładów z życia, jakie panuje na politechnice lwowskiej. Jednocześnie senator Bartel poinformował Izbę, iż wskutek jego wystąpienia na komisji budżetowej senatu, spotkał się z przykrościami nie tylko ze strony młodzieży ale i rektora politechniki lwowskiej prof. Bulandy, który przeforsował na posiedzeniu senatu politechniki lwowskiej uchwałę godzącą w prof. Bartla.

Sen. Bartel omówił m. inn.:

Podjąłem walkę z bezczeszczeniem świątyni nauki, z lekceważeniem łżeniem i po... władz akademickich przez zorganizowaną, sprzysiężoną grupę rozpolitykowanych młodzieńców, ale także walkę z pobłażliwością tychże władz wobec gwałtów i anarchii. Rektorem politechniki lwowskiej był wówczas (r. 1931 przyp. Red.) człowiek o niezwyczajnych walorach umysłu, serca i charakteru. Byłem w tym czasie członkiem senatu politechniki i z prawdziwym podziwem obserwowałem, jakimi ofiarami ze swego zdrowia płacił rektor Gabryel Sokolnicki za wolę utrzymania powagi swego urzędu i za zdecydowane stanowisko wobec prób narzucenia mu gwałtem i terorem postępowania odpowiadającego partyjnym kanonom władców samopomocowej instytucji młodzieży, która z założenia nie powinna posiadać żadnych cech organizacji politycznej. Co więcej, ciężka obraza rektora została wtedy zlekceważona przez senat akademicki. Wystąpiłem z protestem do ministerstwa, w którym powiedziałem, że senat politechniki postępowaniem swoim złożył z własnej woli samorząd w szkoły w ręce przewodniczących i referentów wieców pewnej części młodzieży a w zajętym przez niego stanowisku wyraziła się zupełna bezsiła dzisiejszego ustroju szkoły akademickiej wobec naporu demagogii rządzącej częścią młodzieży i godzącej w nowagę, spokój i możność spełniania zadań do których powołane są szkoły akademickie.

Odtąd co pewien czas zachodziły na terenie politechniki wypadki, które siały oburzenie a nawet wstręt. Widziałem na korytarzach szkoły w kałuży krwi leżących pobitych studentów żydów i przechodzących obok nich z cynicznym uśmiechem studentów aryjczyków nazajutrz po ich powrocie z Częstochowy.

Załatwiono tym sposobem problem żydowski w Polsce. Zoologiczna nienawiść podała rękę głupocie i w imię frazeologii patriotycznej budowała zręby nowej wszechpolski.

Nie darowano nawet trupom. Pogrzeb odznaczonego orderem wojennym Virtuti Militari oficera żydowskiego, w którym wzięła udział reprezentacja armii, został zbezczeszczony, obrzucony spluwaczkami z okien domu akademickiego.

Następnie sen. Bartel wspomniał o napadzie w dniu 1 maja 1938 r. na pochód robotniczy we Lwowie, dokonany przez studentów.

W końcu stwierdził sen. Bartel, że zuchwalstwo awanturników przynosi coraz większe szkody nauce polskiej.

* * *

Bezpośredno po przemówieniu senatora min. wyznań relig. i oświecenia publicznego Bartla rozeszła się w kuluarach pogłoska, iż zamierza zawiesić prof. Bulandę w urzędowaniu i wytoczyć przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarne.

WIELKA BITWA

wojsk brytyjskich z powstańcami arabskimi

LONDYN, 13. 3. PAT. Wczoraj na pograniczu transjordańsko-palestyńskim wojska brytyjskie stoczyły wielką bitwę z usiłującymi przedostać się na terytorium Palestyny powstańcami arabskimi Bitwa ta była pierwszą większą potyczką, stoczoną na ziemiach Transjordanii. Po raz pierwszy również w historii walk palestyńskich Anglicy użyli w niej 15 ciężkich samolotów bombowych z których dwa zostały poważnie ostrzelane przez powstańców.

Po stronie brytyjskiej zabity został oficer angielski i 4 żołnierzy z legionu arabskiego, walczącego z powstańcami arabskimi pod rozkazami słynnego już dziś pułkownika Glubb. Powstańcy stracili 13 zabitych, rozproszyli się.

Ze wszystkich stron Palestyny dochodzą wieści o wznowieniu akcji powstańczej arabskich. Wojska brytyjskie stoczyły szereg mniejszych potyczek, biorąc do niewoli licznych powstańców i sabotażystów.

Mleko od wściekłej krowy

DAWAŁ DO PICIA DOMOWNIKOM

We wsi Tyszkowice, pow. Horodenka, władze sanitarne dokonały niezwykłego odkrycia. Oto jeden z wieśniaków schował wściekłego psa do stajni z bydłem Pies pokąsał krowę i parę koni, które zdechły.

Mleko pokąsanej krowy wieśniak dawał domownikom. Władze sanitarne poleciły wszystkich, którzy spożywali to mleko szczepić przeciw wściekliźnie na koszt chłopa.

Właściciele podpalili kawiarnię

W WARSZAWIE

Warszawska kawiarnia „Przez dziurkę od klucza" została podpalona. Takie wyniki dało dochodzenie w sprawie groźnego pożaru, który przed kilku dniami wybuchł w domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 8, doszczętnie niszcząc popularną cukiernię.

Decyzją sędziego śledczego w więzieniu osadzono dwu właścicieli spalonej kawiarni: inż Ferdynanda Benesza i prawnika Jana Zalewskiego oraz dwóch kelnerów tej kawiarni: Mikołaja Jakowlewa i Władysława Witkowskiego.

Są oni podejrzani o szantażowanie właścicieli cukierni, od których żądali jakoby 40.000 zł. grożąc zawiadomieniem policji, iż kawiarnia została podpalona.

Werbowali ochotników

DO „LEGIONU UKRAIŃSKIEGO"

W Kołomyji rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko proboszczowi parafii grecko-katolickiej w Jasieniowie Górnym na Pokuciu, ks. Michałowi Bereziukowi i towarzyszom oskarżonym o to, że brali udział w związku mającym na celu werbowanie ochotników obywateli polskich do tworzącego się na Rusi Podkarpackiej „Legionu Ukraińców". Prócz ks. Bereziuka na ławie oskarżonych zasiedli Maria Kreczowa, Roman Hawryluk i Bazyli Krawczuk.

Proces potrwa kilka dni.

Klęska suszy w Bazylii

Rio de Janeiro pozbawione wody

RIO DE JANEIRO, 13. 3. Fala upałów, sięgających do 41 st., a panujących nad środkową Brazylią już od blisko miesiąca, przemieniła się w klęskę suszy.

Olbrzymie budynki, drapacze chmur i t. zw. „edificios: posiadające elektryczne pompy i wielkie zbiorniki wody, są zabezpieczone w pewnej mierze, ale domy mniejsze w śródmieściu i na przedmieściach, są pozbawione wody do tego stopnia, że dzieci i kobiety wędrują z naczyniami do odległych nawet studni publicznych z wiadrami i garnkami. Niektóre zaś części odleglejszych przedmieść zaopatruje prefektura w wodę samochodami-cysternami.

Nierzadkie są wypadki omdleń z gorąca i porażeń słonecznych. Wielu fryzjerów musiało zaprzestać pracy z braku wody. Nie który używają wody mineralnej z flaszek.

Miasto Rio de Janeiro nie jest zaopatrzone w wodę z jednego zbiornika i z jednego filtra, gdyż położone nad brzegiem morza i w wąwozach, biegnących od morza w góry korzysta z kilkunastu źródeł ujętych w kilka zbiorników. Dopiero w końcu bieżącego roku przebudowa wodociągów zabezpieczy to blisko dwumilionowe miasto w odpowiednią ilość wody.

PONOWNE REWIZJE WE LWOWIE

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie lwowskim

WARSZAWA, 13. 3. PAT. W toku dalszej akcji władz bezpieczeństwa na terenie Lwowa, zostały przeprowadzone w dn. 12 i 13 bm. rewizje w lokalu Bratniej Pomocy studentów politechniki w 2-ch lokalach Stronnictwa Narodowego, w redakcji „Słowa Narodowego" i w mieszkaniach kilku działaczy Str. Narodowego.

W wyniku tych rewizyj znaleziono we wszystkich lokalach, kolportowane na mieście nielegalne ulotki.

Ponadto w Bratniej Pomocy studentów politechniki rewizja ujawniła 4 petardy, przy czym dwie z nich były ukryte w biurku wiceprezesa zarządu. W redakcji „Słowa Narodowego" znaleziono pałkę okutą ołowiem.

Jak ustaliły dochodzenia, lokal zarządu Bratniej Pomocy studentów politechniki, mieszczący się w gmachu politechniki, był jedną z central, w której rozdzielano do kolportażu nielegalnego wydawnictwa.

WARSZAWA, 13. 3. PAT. Jak się dowiaduje PAT. z dniem 13 bm. władze uniwersytetu zawiesiły wykłady na uniwersytecie lwowskim.

USTALENIE GRANICY WĘGIERSKO SŁOWACKIEJ

Czechosłowacko-węgierska komisja delimitacyjna wytyczyła definitywnie granice pomiędzy Słowacją a Węgrami.

Uderzenie gen. Franco na Madryt

nastąpić ma w dniu 19 bm.

PARYŻ, 13.3. Rewolta komunistyczna w Madrycie została wczoraj ostatecznie stłumiona. W Madrycie według oficjalnego komunikatu rady obrony narodowej panuje już zupełny spokój.

Komuniści zwolnili wczoraj około 3 000 zakładników.

Z Burgos donoszą, że według nadeszłych tam wiadomości nie wszystkie oddziały komunistyczne poddały się gen. Miaji. Wczoraj jeszcze późnym wieczorem na froncie madryckim trwały walki między komunistami a żołnierzami junty.

Według kursujących pogłosek gen Franco ustanowił termin rozpoczęcia szturmu na Madryt i jednoczesnej ofensywy na wszystkich frontach na dzień 19 marca.

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

ADAM CZEKALSKI

Powieść

88)

— Jakto! Więc naprawdę nie ożeniłbyś się? — powtórzyła pytanie z uściskiem, blednąc z gniewu, a oczy jej zapaliły się jakimiś błyskami niebezpiecznymi. — Nie ożeniłbyś się pomimo zapewnień i przysiąg miłości!... Pomimo tego dziecięcia które ma na świat przyjść?.. Nie ożeniłbyś się, Stasiu?

— Moja Gigo — odezwał się niepewnie Stanisław August — przecież ty sama doskonale zdajesz sobie sprawę z tego, iż ja nie jestem prywatnym człowiekiem i nie zależę od siebie. Królowie żenią się nie z tymi, które wybrało ich serce, ale tam, gdzie zenić się nakazuje interes publiczny. Podobnie jest i ze mną. Gdybym kiedykolwiek miał się ożenić, bezwątpienia musiałbym pojąć za małżonkę taką osobę, która wskaże mi Rada Państwa...

— A czyż ty nie jesteś najwyższą tego państwa głową?

— Jestem nią.

— To czyż nie możesz zmusić Radę do słuchania ciebie, twoich słów, twojej woli?

— W wielu sprawach tak, ale nie we wszystkich.

— Czyli, innymi słowy: moja miłość i moja osoba dobre były dla pana stolnika litewskiego, nie odpowiadają atoli wcale gustowi króla JMości. Król zabawił się tylko w wolnej chwili: miał igrywkę w czasie spleenu, a gdy się zabawka sprzykrzyła — może iść precz, jak ten murzyn...

— Moja Gigo, nie jest tak wcale, jak to ty sobie imaginujesz, a na sprawach państwowych,daruj, nie znasz się wcale.

Król przyjrzał się uważniej kochance i nie uszła jego bystrej uwagi cecha dzikiej drapieżności w całej jej postaci. Było od niej zdecydowanie, naprężona i trzymana wciąż jeszcze w karbach wola, niby strzała na napiętym łuku. Mięki, zniewieściały król jegomość zląkł się, aby ta strzała nie została wypuszczona.

— Hedwige, jeżeli nie uspokoisz się natychmiast, odejdę, ale uprzedzam, iż mogę już nigdy nie wrócić, pomimo, iż cię kocham prawdziwie.

Z kolei zadrżała obawą utraty kochanka Jadwiga i od razu się zmieniła.

— Ach, przebacz mi Stasiu! — zawołała. — Jestem tak dziwnie rozstrojona dzisiaj, iż sama nie wiem, co wygaduję.

— To właśnie najgorsze zło. W twoim stanie, carissima mia, wszelkie wzruszenie jest surowo zakazane. Pamiętaj, iż zakazuję ci raz na zawsze wzruszać się i denerwować czymkolwiek, aby owoc naszej miłości mógł przyjść na ten piękny świat w najlepszym zdrowiu.

— Obiecuję ci to, Stasiu — odrzekła łagodnie i potulnie.

— I żadnych rozmów na polotny temat jak ten, który poruszyłaś przed chwilą. Czyż tak mało masz wiary we mnie?

— Mam jej więcej, niż ktokolwiek inny w całym twoim państwie.

— No, to i dobrze. Pozwól ucałować słodkie usta! — adieu!

— Adieu najmilszy.

Król wyszedł.

Od tego dnia Stanisław August dumał często nad tą sprawą i instynktownie bał się kochanki. Ona górowała nad nim swoją wolą, swoją siłą charakteru, drapieżnością w końcu w każdej sprawie, a on, bywało — w wielu rzeczach ulegał jej nieraz. Lecz gdy ją znowu miał przy sobie, przy swoim boku gdy znowu trzymał w objęciach to piękne ciało, całował płonące usta — zapominał o wszystkim innym, żyjąc tylko rozkoszami chwili obecnej.

Stosunki ich znowu ułożyły się pomyślnie, spokojnie i równo, jak w dawnych, dobrych czasach.

Pani Jadwiga z trwogą i odrazą oglądała prawie codziennie deformację swoich pięknych kształtów i chwilami piekielna złość ją ogarnęła. Już teraz ów jej stan był tego rodzaju, że o pokazaniu się gdziekolwiek publicznie bez obawy narażenia się na plotki i komeraże — mowy być nie mogło. Siedziała tedy całymi dniami w swoim mieszkaniu, ciesząc się jedynie odwiedzinami króla, lecz i te odwiedziny jedyne, których pragnęła, w miarę zalian zachodzących w postaci madame Hedwige stawały się coraz rzadsze i trwały coraz krócej.

Esteta, ogromnie wrażliwy na wszelkie piękno, król Staś nie mógł nie widzieć, iż stan jego kochanki, mimo ścisłego stosowania się do zaleceń, zakazów i zabiegów medyka... z punktu widzenia estetyki i piękna — jest brzydki i z tygodnia na tydzień staje się coraz brzydszym. Więc aby sobie oszczędzić tego widoku, a przy tym tego mając pod ręką grono pięknych kobiet, którymi otaczano króla, a które z tęsknotą czekały na ukoronowanie kochanka — wolał owe piękne gracje i sylfidy, niż brzydką już teraz postaciowo madame Hedwige. A poniważ i zainteresowanie króla panią Grabowską stawało się coraz żywsze i projekty małżeństwa morganatycznego poczynały się z wolna zbliżać do punktu ostatecznego pomyślnego rozwiązania, oziębłość pięknego króla Stasia do madame Hedwige również i z tej przyczyny wzrastała.

d. c. n.

BAŁTYK— Morze Czarne

Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu zaktualizowała kwestię budowy połączenia morskiego Bałtyk—Morze Czarne poprzez Wisłę, San, Dniestr, Prut i Dunaj.

Użyliśmy celowo określenie „zaktualizowała", gdyż sprawa tego połączenia nie jest nową i od dawien dawna zaprząta wiele umysłów w Polsce, a także i w zaprzyjaźnionej Rumunii.

Szlak Wisły, Sanu, Dniestru, Prutu i Dunaju jest najdogodniejszą trasą dla połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym. Jest on znacznie dogodniejszy od dawnej, używanej przez Polskę drogi biegnącej Wisłą przez Bug, kanał Królewski, Prypeć i Dnieprem do morza Czarnego. Długość tej starej drogi wynosi bowiem 2.500 km., gdy tymczasem projektowany szlak Wisły—Sanu wyniesie zaledwie 1.894 km. Dużą jego dogodnością jest mała różnica w wysokości stanowisk działowych w stosunku do poziomu morza, dzięki czemu dla wyrównania poziomu wystarczy zapewne tylko 18 śluz.

Do dogodności technicznych szlaku Wisła—San należą również stosunkowo niewielkie odległości między rzekami, które połączą kanały. Długość kanału, łączącego San z Dniestrem wyniesie bowiem około 110 km., a Dniestr z Prutem 45 km.

Koncepcja połączenia wodnego Bałtyk — morze Czarne dojrzała już w Polsce całkowicie do realizacji. W opinii publicznej budowa połączenia Bałtyk—morze Czarne znajduje pełne zrozumienie i poparcie. O stosunku rządu do tej sprawy świadczy ostatnie expose sejmowe wicepremiera Kwiatkowskiego.

Dla Polski kwestia tego połączenia posiada niezmiernie ważne, zarówno polityczne jak i gospodarcze, znaczenie. Połączenie wodne Bałtyk—morze Czarne jest nawrotem do dawnych polskich szlaków wymiany, na których Państwo Polskie odgrywało decydującą rolę. Poprzez morze Czarne do Bliskiego Wschodu wskrzesza ono linie dawnej ekspansji kulturalnej, politycznej i gospodarczej Polski. Na terenie Państwa Polskiego szlak ten, dzięki osiowemu położeniu Wisły, łączyć będzie i zespalać ze sobą najważniejsze ośrodki życia gospodarczego. Tu, na tym szlaku po obu stronach Wisły powstają w C. O. P. największe w Polsce ośrodki przemysłu metalurgicznego, hutniczego, czy chemicznego. Budowane obecnie połączenie wodne Zagłębie Węglowe — C. O. P. połączy ze szlakiem Bałtyk—morze Czarne górniczo-hutniczy okręg Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wschód przylegać będzie do tego szlaku kompleksem wodnym Bugu i kanału Królewskiego, zachód — kanałem Bydgoskim, Notecią i Brdą do Warty.

P.

Stalin przemawia

Wydarzenia polityczne widziane z Kremlu



Na 18-tym kongresie partii komunistycznej w Moskwie Stalin wygłosił wielką mowę polityczną.

Uwagi wstępne swego przemówienia Stalin poświęcił kryzysowi gospodarczemu świata kapitalistycznego w ostatnim 5-leciu, oświadczając, że kryzys ten dotknął przede wszystkim „wielkokapitalistyczne demokracje", mniej natomiast państwa totalne, prowadzące „gospodarkę wojenną". Stalin przewiduje wszakże, że zasoby gospodarcze państw totalnych są na wyczerpaniu, po czym one również wejdą w okres ostrego kryzysu.

Sytuację polityczną w świecie Stalin scharakteryzował stwierdzeniem, że od r. 1935 istnieje de facto nowa wojna o podział świata, tocząc się bez przybierania narazie charakteru wojny powszechnej w Azji, Afryce i Europie.

Stalin wskazał ponadto na całkowite załamanie się powojennego systemu, opartego na traktatach pokojowych w Europie, zaś na układzie 9-ciu mocarstw w Azji.

Następnie Stalin wyraźnie dał do zrozumienia, iż uważa, że t. zw. „pakt antykominternowski", skierowany jest przedewszystkim przeciwko interesom Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu przemówienia Stalin ostro krytykował politykę nieinterwencji, uprawianą przez Anglię i Francję, oświadczając, że polityka nieinterwencji sprzyja agresji i rozszerzaniu konfliktów wojennych.

Kampanię prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej w sprawie ukraińskiej Stalin scharakteryzował jak następuje:

Wydaje się wyraźnie, że ten podejrzany hałas miał na celu wzniecenie gniewu Związku sowieckiego przeciwko Niemcom, zatrucie atmosfery i sprowokowanie konfliktu z Niemcami bez wyraźnego powodu.

Oczywiście, jest całkiem możliwe, że istnieją w Niemczech szaleńcy, którzy marzą o przyłączeniu słonia, t. zn. Ukrainy sowieckiej, do komara, t. zn. do tego, co oni nazywają Ukrainą Karpacką. I jeśli istotnie są tam tacy obłąkańcy, to można być pewnym, że w naszym kraju znajdzie się dla takich wariatów dostateczna ilość kaftanów bezpieczeństwa".

Stalin twierdzi dalej, że — zdaniem niektórych polityków europejskich — Niemcy sprawiły mocarstwom zachodnim zawód, gdyż zamiast przeć na Wschód, zwróciły się na Zachód i żądają kolonii.

W dalszym ciągu przemówienia Stalin oświadczył, że nawet Anglia i Francja nie wierzą w „erę monachijską" i intensywnie się zbroją. Wobec czego zbroi się również Związek sowiecki.

Przechodząc do polityki zagranicznej Z. S. R. R., Stalin wyliczył układy międzynarodowe (pakty wzajemnej pomocy lub pakty nieagresji).

Mówiąc o zasadach sowieckiej polityki zagranicznej, Stalin oświadczył, iż ZSRR pragnie pokoju i konsolidacji rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami na zasadach wzajemności.

Ustęp przemówienia poświęcony bezpośrednim sąsiadom ZSRR brzmi jak następuje:

„Jesteśmy zwolennikami ścisłych, pokojowych i dobro - sąsiedzkich stosunków ze wszystkimi krajami sąsiednimi, posiadającymi wspólną granicę z ZSRR, przestrzegamy i będziemy przestrzegać tego stanowiska z tym, że te kraje będą utrzymywały takie same stosunki ze Związkiem sowieckim, z tym, że nie będą usiłowały szkodzić bezpośrednio lub pośrednio integralności i nietykalności granic państwa sowieckiego".

Na szpaltach pism

Kult nienawiści partyjnej

Od dłuższego czasu na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem było szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa — o czym pisaliśmy — do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zlikwidowania tych anarchistycznych przejawów w życiu akademickim.

W wyniku dochodzeń ustalono, że w Domu Akademickim, w Domu Techników i w Domu Medyków we Lwowie studenci zgromadzili dla dalszych celów przestępczych znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.

Omawiając to wydarzenie „Kurier Poranny" dodaje:

„W życiu politycznym są sytuacje, w których można przymknąć nieraz oko na różne zjawiska domagające się nawet ostrej reakcji.

Tak właśnie przez bardzo długi czas przymykano ostatnio oczy na dywersję Stronnictwa Narodowego we Lwowie, która godziła w najżywotniejsze interesy polskości, judziła społeczeństwo, uprawiała niegodną demagogię.

Lwów, który powinien w życiu polskim stawać się przykładem i symbolem jedności oraz wysiłku narodowego, stał się wskutek zbrodniczej akcji Str. Narodowego — jako jedyny, najsmutniejszy wyjątek, wśród wszystkich miast polskich — wulkanem niepojętego warcholstwa, zdziczenia stasunków i zbrodni. Codziennym argumentem w życiu politycznym polskiego społeczeństwa wprowadzonym przez Str. Narodowe, stały się tam noże, petardy i kastety.

Wczoraj w odpowiedzi na to powiedziano: dość!

Ani jednego kroku dalej w zbrodniczej akcji".

„Na ten sam temat „Gazeta Polska" pisze we wstępnym artykule następujące:

„I jeden jeszcze skutek sprowadza ta zdegenerowana kultura szczepiona młodzieży: marnowanie twórczej energii młodzieży w zbrodniczych akcjach przeciw nauce, prawu i państwu, podczas gdy energii tej potrzebuje w najwyższym stopniu polskie życie narodowe, zwłaszcza na ziemiach wschodnich. Gdy setki tysięcy ludności tamtych województw czeka dości narodowej, gdy świetlice i czytelnie małopolskich wsi i miasteczek czekają na akademika — prelegenta i organizatora — niszcząca zaraza partyjna i mafijne okowy kierują jego młodzieńczy entuzjazm do nienawistnych czynów."



Na zdjęciu Dom Żołnierza Polskiego w Poznaniu, wzniesiony z ofiar społeczeństwa Wielkopolskiego. Uroczyste poświęcenie Domu odbędzie się w dniu 19 marca

ŻYCIE STRZELECKIE w powiecie będzińskim

Sprawozdania z dokonanych prac i przebieg walnych zebrań w oddziałach strzeleckich — obrazują żywotność i stały rozwój Związku Strzeleckiego w powiecie będzińskim.

Liczny udział przedstawicieli władz, organizacyj, członków i starszego społeczeństwa jest wyrazem zainteresowania i właściwego zrozumienia dla osiąganego dorobku oddziałów strzeleckich z codziennych wysiłków spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Każdy tydzień zwiększa stan posiadania Związku Strzeleckiego, wykazywany w rocznych sprawozdaniach poszczególnych oddziałów miejskich i wiejskich.

We wszystkich oddziałach wysuwa się ogromna dążność do posiadania dobrze wyposażonych świetlic, systematycznego zrealizowania i zaopatrzenia w sprzęt wyszkoleniowo-sportowy członków, wciągnięcia do prac państwowo-twórczych starszych obywateli — rezerwistów i niemłodszych — orląt.

Ostatnio przeprowadzone walne zebrania w oddziałach potwierdzają całkowicie, że ruch strzelecki rozszerza się i przenika do najmniejszych środowisk ludzkich.

W SIEMONI powstał nowy oddział, który w krótkim czasie skupił kilkudziesięciu członków, biorących udział w przeszkoleniu wojskowym i życiu świetlicowym.

ODDZIAŁ KATARZYNA zorganizował i umundorował hufiec orląt i wykończył budowę strzelnicy małokalibrowej. Należy podkreślić okazywaną pomoc materialną i opiekę ze strony dyrekcji Huty Katarzyna i pracowników tej huty.

NAJMŁODSZY ODDZIAŁ W OKRADZIONOWIE przeszedł okres próby i obecnie przystąpił do prac jako oddział rzeczywisty. Stan członków stale zwiększa się, a dochody z imprez zostały przeznaczone na umundurowanie członków ćwiczących.

ODDZIAŁ W ŁOŚNIU zdobył już własną świetlicę, w której gromadzi się miejscowa młodzież przedpoborowa i pododdział żeński.

W MODRZEJOWIE rozwija działalność oddział żeński pod kierownictwem J. Troszokowej. Jedyna miejscowość w powiecie, w której istnieje oddział żeński, nie może natomiast zorganizować się oddział męski.

NAJODLEGLEJSZE ODDZ. W SĄCZOWIE I OŻAROWICACH pracują w bardzo trudnych warunkach, pomimo to z każdym rokiem podnoszą poziom organizacyjny. Wystarczy wspomnieć, że Oddział w Ożarowicach ze skromnych funduszów posiada własną orkiestrę, kierowaną przez komp. E. Letkiewicza.

ODDZIAŁ ŻEŃSKI NIEMCE obok pracy wyszkoleniowych prowadzi od kilku lat półkolonie i akcję dożywiania młodzieży.

Zatwierdzając owocną działalność oddziałów zebrani wybrali do zarządów:

W SIEMONI: prezes W. Horzela, komendant S. Kadłubiec, ks. Olek, S. Gwóźdź, Oż Kocinbowa, S. Horzela, M. Czerski, F. Kłosiński.

W KATARZYNIE: prezes J. Chełmicki, komendant S. Hernik, inż. Wisłocki, W. Wielniewski, E. Czekaj, W. Brzozowski, B. Rudziński, W. Rosikoń, R. Kisiel, K. Chmura.

W OKRADZIONOWIE: prezes P. Sztuka, komendant P. Bigaj, J. Taborek, S. Tomczyk, F. Kozub, S. Kaszta, A. Staroń, W. Ślęzak.

W ŁOŚNIU: prezes S. Klimczyk, komendant Cz. Kaczmarczyk, S. Gocła, R. Skalich, Z. Wójcik, R. Liszka, M. Drabczyk, Kocińska.

W MODRZEJOWIE: prezeska J. Troszokowa, H. Leszczyńska, M. Krukowska, E. Gajękówna.

W SĄCZOWIE: prezes Z. Tajchman, komendant R. Rozlach, wójt S. Małota, F. Zrełek, J. Kajdas, R. Pańta, J. Frącek, S. Garczarczyk, F. Nabrdalk.

W OŻAROWICACH: prezes S. Jamota, komendant S. Kozioł, S. Kubik, J. Lubas, J. Woś, S. Hajda.

NIEMCE: prezeska M. Zygmańska, Z. Szpakowa, W. Hubicka, M. Sierożomka i komendantka M. Płocianka.

Za położone prace dla Związku Strzeleckiego walne zebrania nadały godność członków zasłużonych oddziału prezesce J. Troszokowej, wiceprezesce Z. Szpakowej, W. Hubickiej i M. Sierożance.

Roczne zebrania odbyły się pod przewodnictwem i przy udziale przedstawicieli zarządu i komendy powiatu komendanta Z. Nowary, wiceprezesa S. Abratańskiego, kierowniczki p. k. E. Pierzchałowej, komendantki p. k. E. Gallotówny, oraz st. komp. E. Zarychty, komp. M. Kozła, S. Korka, E. Letkiewicza i przedstawicieli sąsiednich oddziałów strzeleckich.

Wskazaniami ideowo-organizacyjnymi i projektowanymi zamierzeniami na bieżący rok Oddziały zakończyły obrady, przystępując do dalszych prac.

„Sprawa Moniki"

SZTUKA W 3 AKTACH MOROZEWICZ SZCZEPKOWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Po znakomitej premierze „Dziewczyny z lasu teatr sosnowiecki wystawił ciekawą sztukę Morozewicz - Szczepkowskiej pt. „Sprawa Moniki". Sztuka przez kobietę napisana i właściwie dla kobiet. Mężczyznę bo niebardzo przekonują erotyczne „zbrodnie" uwodzicielskiego Jurka i nie bardzo wierzyć się chce w wielką rolę kobiet jaka ich czeka w nowym odbudowywaniu świata.

Szczepkowska przedstawia nam trzy kobiety, z których dwie, Anna i Maria, zupełnie uwolnione są od „przesądów moralnych i od jakiejkolwiek płciowej, niewolniczej niższości. Trzecia z nich, Monika, jakkolwiek materialnie zupełnie niezależna, przecież tkwi w niej to bezgraniczne, pełne poświęceń oddanie się miłości. Lecz i jej autorka odbiera resztę z udzeń okazując jak niefortunnie ulokowała swe uczucia.

Głównym akordem sztuki jest walka o nową moralność podyktowaną rzeczywistym równouprawnieniem kobiet. Ma przez to „Sprawa Moniki" swój ciężar gatunkowy poruszając problem coraz aktualniejszy, coraz bardziej dopominający się praktycznego rozwiązania.

Tok akcji przeprowadzony jest nadzwyczaj sugestywnie i obfitujący w momenty naprawdę dramatyczne. Choć występują w sztuce tylko trzy osoby dialog ma tyle nerwu scenicznego, że ani przez chwilę nie nuży. Bez dłużyzn, jasno, wiele rozwija się wątek dramatyczny, dostarczając słuchaczowi bogatego materiału do rozmyślań i refleksyj.

Świetnie obsadzone i wykonane role Anna (Butkiewiczowa) Monika (Granowska) i Maria (Kryńska), dobra reżyseria dyr. Vorbrodta, postawiły przedstawienie na radko spotykanym poziomie. Dekoracje F. Krassowskiego udane.

Po ostatnich dwuch, szybko po sobie następujących premierach, widać, że teatr sosnowiecki nie próżnował podczas przerwy wynikłej wskutek pożaru, lecz przygotowywał nam spektakle na bardzo wysokim poziomie repertuarowym i artystycznym.

Życzyć by jeszcze wypada, aby publiczność oceniła i poparła te godne nagrody wysiłki. Sala bowiem świeci przeraźliwymi pustkami, gdy ci, którzy najwięcej krytykują zalegają kina i kawiarnie.

Proszę przyjść i proszę zobaczyć. A wtedy pogadamy. wim



Tereny poleśne na kol. Legionowo
otrzymała Dąbrowa na własność

Prezydent m. Dąbrowy p. T. Trzęsimiech odbył w tych dniach konferencje w ministerstwie skarbu na której omawiana była sprawa przejęcia na własność terenów poleśnych na kol. Legionowo.— Ministerstwo przychyliło się do prośby zarządu m. Dąbrowy i wspomniane tereny (43 hektarów) przekazało miastu na własność. Zadłużenie miasta z tego tytułu w stosunku do skarbu państwa wynosiło 130 tysięcy zł. Sumę tę ministerstwo skreśliło z zobowiązań miasta.

W czasie swego pobytu w Warszawie prez. Trzęsimiech omówił również w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych sprawę kredytów na budowę remizy strażackiej w Dąbrowie.

Drzazgi
Co 40 sekund

Ameryka — to już wiadomo: kraj rekordów i nie ma o czym gadać. Wszystko tam jest oczywiście naj... bo inaczej. Przecież to Nowy Świat. A w nowym świecie wszystko musi być zwielokrotnione na nową, wielką skalę.

Ogłosili tam naprzykład ostatnio statystykę przestępstw. Aż wstyd, że to u nas ani o skromnym porównaniu nie może być mowy, no bo popatrzmy: co 14 sekund jedną kradzież ogółem, co minutę 15 sek. kradzież z włamaniem, co 1 minut — kradzież z użyciem broni, co 1 minuty 15 sek. — kradzież samochodu.— Jak widać, złodzieje rozwijają energiczną działalność w Nowym Świecie. Ale nie próżnują również mordercy. Ta sama statystyka stwierdza, że co 39 minut popełnione zostaje 1 zabójstwo.

To są rekordy! Życie jest urozmaicone, pełne niespodzianek, ma sens.

A u nas! Stanie się tam od czasu do czasu coś małego, nieznaczącego i tak życie płynie nudną falą codzienności. — Lepsze jednak to, niż takie rekordy.

wim

—ooOoo—

Przy głośniku

NA ZIEMI I POD ZIEMIĄ

Pod szarością codziennego osiedla górniczego kryje się specyficzny jego urok, niezwykłość bytowania na ziemi wśród ogródków działkowych i pod ziemią w mrokach kopalni. Tę działalność życia górniczego uwypukli w reportażu jeden go z osiedli zagłębiowskich red. K. Ćwierk dziś o godz. 18.

„MIGNON" — OPERA THOMASA TRANSMISJA Z OPERY POZNAŃSKIEJ

Opera „Mignon" była pierwszym dziełem scenicznym Ambroise Thomasa, które zdobyło 55-letniemu wówczas kompozytorowi prawdziwe uznanie. Melodyjność tej opery, elegancja, podbiły publiczność paryską ubiegłego stulecia, zyskując powodzenia na scenach w Paryżu a potym w innych teatrach operowych. Do najefektowniejszych fragmentów opery należy aria Cyganki Mignon Znasz li ten kraj... oraz polonez w III akcie.

Libretto opery osnute jest na tle dzieła Goethego „Wilhelm Meister". Akcja jest wysoce dramatyczna i skomplikowana, zresztą charakterystyczna dla owego teatru.

Operę tę usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Teatru Wielkiego w Poznaniu 14 marca o godz. 20.05

—ooOoo—

Emerytura premiera
DLA P. SŁAWKA

Jak się dowiaduje P.A.A., b premierowi W. Sławkowi została przyznana w tych dniach pełna emerytura premiera

Uroczyste poświęcenie sztandaru
Legii inwalidów wojennych wojsk polskich w Będzinie

Legia inwalidów wojennych wojsk polskich im. gen. Sowińskiego — kompania w Będzinie obchodziła w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru.

Uroczystość ta odbyła się pod protektoratem wojewody dr. Wł. Dziadosza, starosty J. Boxy i prezydenta m. Będzina mgr. A. Izydorczyka.

W miejscowym kościele parafialnym od prawione zostało uroczyste nabożeństwo, w czasie którego odbyło się poświęcenie nowo ufundowanego sztandaru.

Chrzestnymi rodzicami byli pp.: starości na E. Boxowa, prez. I. Izydorczykowa, wice prez. A. Gocowa, sędzia I. Wojnikonis Machowa, p. H. Kubiczkowa płk. J. Kijowski, wicestarosta mgr. J. Siekierzyński nacz. K. Lengas, mjr. L. Matolski i sędzia J. Michalski.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował do pomnika poległych oficerów i żołnierzy, gdzie złożono wieniec.

Następnie po defiladzie którą przyjmował starosta Boxa w otoczeniu przedstawicieli wojskowości, wszyscy uczestnicy uroczystości przeszli do domu akcji katolickiej.

Tu pierwszy zabrał głos mjr. Talarczyk, wygłaszając dłuższe przemówienie. Po czym przemawiał starosta J. Boxa, który wręczył nowoufundowany sztandar prezesowi kompanii legii inw. woj. p. Szypulskiemu, ten zaś przekazał sztandar chorążemu J. Kaduli.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił również delegat rady naczelnej legii inwalidów woj. w. p. w Warszawie sędzia Gielniowski.

W uroczystości poświęceniu sztandaru wzięli również udział: wicestarosta Siekierzyński, wicepr. T. Goc, mjr. Wittek, mec. L. Koenig — wiceprezes zarządu wojew. leg. inw. WWP., sędzia Maćkow - prezes zarządu LIWWP., radca E. Zając, dr. E. Rohmer i radca Siminiak i prezes zw. leg. w Będzinie p. Helczyński.

Na zakończenie uroczystości odbyło się skromne przyjęcie, w czasie którego wygłosił przemówienie prezes Szypulski, wiceprezes zw. powstańców śląskich w Sosnowcu p. Al. Mierzejewski prezes zw. powstańców śląskich w Chorzowie p. Pasek, radca E. Zając prezes zw. b. ochotników wojennych w Będzinie p. T. Osada, p. Wiewióra i inni.

Podczas uroczystości koncertowała orkiestra kop. Koszelew.

Wyrok w procesie o zajścia na rynku w Żarkach

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnow cu o g. 13 został ogłoszony wyrok w głośnej sprawie zajść na rynku w Żarkach między grupą tamtejszych żydów i członkami stronni ctwa narodowego w Częstochowie, wracają cych z poświęcenia proporczyka oddziału za wierciańskiego.

Jak już donosiliśmy, na widok autobusu, który zatrzymał się na rynku zebrał się tłum żydów, który zaatakował członków stronni ctwa w konsekwencji czego kilkanaście osób odniosła obrażenia, a Jan Szczęsny został po strzelony w nogę.

Sąd skazał na więzienie siedemnastu uczestników zajścia — żydów. Wajntrauba Moszka na 10 miesięcy, Wajntrauba Abrama, Wajntrauba Szmula i Joska. Wajntrauba Szlamę po osiem miesięcy więzienia, Snop kowskiego Lejbusia Joska, Korcfelda Her szlika, Wajntrauba Szmula Dawida, Krzeszo wera Herszlika, Krzeszowera Szaje Hersza, Siwka Jankiela, Klizmana Herszlika, Klizma na Abrama, Krzeszowera Kopel Lejbusia i Sztylera Jakuba po sześć mies ęcy więzienia Wykonanie kary zawieszono jedynie Krzeszo werowi Szaji, Klizmanowi Herszlikowi i A bramowi oraz Krzeszowerowi Kopelowi. O-skarżeni Kornfeld Moszek, Kornfeld Icek i Zajdman Arol-Chil skazani zostali po sie dem miesięcy więzienia, pozostali oskarżeni Rapaport Abram Dawid, Snopkowski Mordka Hersz i Pejsach Chaim Pejsach zostali u niewinnieni.

W stosunku do ostatniego oskarżonego Fajnera Pinkusa Szmula sprawa została wy łączona do czasu ujawnienia miejsca jego pobytu.

W motywach wyroku sąd orzekł, iż wina wszystkich oskarżonych za wyjątkiem trzech została w czasie przewodu sądowego całkowi cie udowodniona.

Wszyscy oskarżeni zostali solidarnie obcią żeni kosztami sądowymi. Co zaś do po wództwa cywilnego to sąd pozostawił je bez rozpoznania, albowiem postępowanie proce duralne nie zostało jeszcze zakończone.

Jubileusz 25 lat pracy

DYR. M. GÓRNICKIEGO.

Onegdaj na kolonii Piaski odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 25-let niej pracy dyr. Michała Górnickiego w towarzystwie węglowym „Czeladź".

Uroczyste nabożeństwo, w którym wziął udział jubilat, przedstawiciele dy rekcji, urzędnicy i przedstawiciele robot ników, odprawił ks. szambelan Imiela.— Wieczorem wydany został bankiet, w cza sie którego okolicznościowe przemówie nia wygłosili: nacz. dyr. towarzystwa p. Herdhebaut, sztygar Tylewski, p. St. Wolf i inni. Poza tym odczytane zostały depesze gratulacyjne od zarządu główne go z Paryża.

W przemówieniach podkreślono dorobek 25-letniej pracy dyr. Górnickiego w tow. „Czeladź" oraz zasługi w pracy społecznej. Jubilat wstępne studia rozpoczął w Suwałkach. W krótkim jednak czasie władze okupacyjne usuwają ze szkoły p. Górnickiego za walkę o szkołę polską, wobec czego p. G. zmuszony jest szukać schronienia we Francji. Jubilat kończy studia górnicze w Liege i w 1914 r. obejmuje stanowisko inżyniera na kop. „Czeladź".

Obecnie p. Górnicki piastuje stanowisko dyr. handlowego w towarzystwie „Czeladź", a poza tym jest sędzią handlowym przy Sądzie Okręgowym w Sosnow cu. Dyr. Górnicki odznaczony jest złotym krzyżem zasługi. Jubilat w czasie 25-letniej pracy w tow. „Czeladź" zdobył sobie szacunek zarządu towarzystwa i powszechną sympatię wśród urzędników i robotników kopalni. To też w dniu jubileuszu dyr. Górnickiemu złożono wiele serdecznych życzeń, a przy tym wręczono cały szereg pamiątkowych upominków.

Do złożonych życzeń przyłącza się rów nież Redakcja „Expresu Zagłębia".

Na froncie pracy

Konferencja okręgowa Z. Z. Z. w Sosnowcu

W ub. niedzielę w Sosnowcu odbyła się konferencja okręgowa delegatów ZZZ. z ca łego Zagł. Dąbr. Obradom przewodniczył p. Brzowski. Przemówienie na tematy po lityczne wygłosił p. Szurig z Warszawy, a aktualne zagadnienia gospodarcze omówił po seł Kapuściński.

Po dyskusji uchwalono obszerną rezolucję, w której m. in. zebrani domagają się zmiany ordynacji wyborczej, wprowadzenia samorządu w ubezpieczalniach społecznych tp. Ponadto uchwalono rezolucję dotyczące sytuacji robotników przemysłu metalowego i górnictwa.

O zapewnienie bytu

ROBOTNIKOM STARCOM ZWOLNIONYM Z HUTY BANKOWEJ.

Okręgowy inspektor pracy inż. Maciejew ski i insp. Rosen odbyli konferencję z dyrek cją huty Bankowej w Dąbrowie w sprawie zabezpieczenia bytu b. robotnikom — star com, którzy przekroczyli ustawowy wiek i zwolnieni zostali z pracy. Na wysunięte w tej sprawie przez inspektorów propozycje dy rekcja huty odpowie w ciągu dwuch tygodni

Zgromadzenie robotnicze

W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu zebranie robotnicze, na którym przemawiał sekr. Angier. Zebrani robotnicy uchwalili re zolucję, w której m. in. domagają się zmia ny ordynacji wyborczej i wprowadzenia sa morządu w ubezpieczalniach.

O układ zbiorowy

W „SUPERFOSFACIE".

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odby ła się konferencja w sprawie układu zbioro wego w fabryce „Superfosfat" w Strzemie szycach.

Konferencja nie dała rezultatu, wobec sta nowiska dyrekcji fabryki, która nie chciała pertraktować ze związkiem robotniczym.

Strajk pracowników

W FIRMIE „KARPATY".

W dniu wczorajszym, zastrajkowali pra cownicy umysłowi i fizyczni firmy „Karpa ty" w Dąbrowie. Strajk ten wynikł na tle za targu o układ zbiorowy.

Wiadomości bieżące

Wtorek 14 Marzec	Dziś: Matyldy Jutro: Klemensa Wschód słońca: 6,00 Zachód słońca 17,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9

C. Trzaskowski, ul. Piłsudskiego 46

L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18

W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10

W. Zieleżińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 dla Pracown. Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego sztuka J. Szaniawskiego pt. „Dziewczyna z lasu".

Jutro o godz. 20 Teatr Miejski odegra w Dąbrowie w sali kina Ars sztukę J. Szaniawskiego pt. „Dziewczyna z lasu". Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Gimnazjum im. Łukasińskiego. Przedsta wienie zakupione przez Koło Opieki Ro dzicielskiej na kolonie letnie.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 19.30 dla Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pra cowników Umysłowych, sztuka J. Szaniawskiego pt. „Dziewczyna z lasu".

— SZOPKA POLITYCZNO - SATYRYCZNA W SOSNOWCU. Dziś szopka polityczno - satyryczna red. Z. Grotowskiego pt. „O rety... dekrety" w Savoy w Sosnowcu. Doskonałe teksty satyryczne. Szopka ta cieszyła się powodzeniem w Krakowie, Katowicach i Zakopanem.

— ZARZĄD CECHU STOLARZY W SOSNOWCU zaprasza swych członków oraz członków pokrewnych cechów i sympatyków na uroczystość patrona cechu św. Józefa w niedzielę dn. 19 bm. Nabożeństwo odprawione zostanie w kościele parafialnym w Sosnowcu o godz. 12.30 Zbiórka członków oraz zaproszonych gości w lokalu cechu w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 o godz. 11 przed poł.

— WALNE ZEBRANIE. W nadchodzącą niedzielę tj. 19 bm. o godz. 10 w domu społecznym w Sosnowcu przy ul. Żytniej nr. 10 odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia weteranów b. armii polskiej we Francji placówka w Sosnowcu Z uwagi na udział w walnym zebraniu prezesa okręgu śląskiego por. Maczyska oraz na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z działalności Zw. Polskiego

W DĄBROWIE

W Dąbrowie odbyło się walne zebranie koła Zw. Polskiego, któremu przewodniczył mgr. Bobrowski. Sprawozdanie z działalności zarządu związku referował mgr. Szönborn. Ze sprawozdania tego wynika, że koło Związku Polskiego w Dąbrowie prowadzi szeroką akcję organizacyjną. W okresie sprawozdawczym rozkolportowano z górą 100 tysięcy ulotek treści propagandowej. Akcję odczytową prowadzono również w szerszym zakresie. Związek liczy 500 członków.

Po zreferowaniu sprawozdań mgr. Sz.lewski wygłosił obszerny referat na temat kwestii żydowskiej w Polsce.

Obrady zakończono uchwaleniem rezolucji, w której między innymi poruszono prawę unarodowienia handlu i rzemiosła polskiego, sprawę pomocy finansowej dla kupiectwa polskiego itp.

Nowy zarząd

CENTRALNEGO ODDZIAŁU L. M. K. W SOSNOWCU.

W sali ratusza odbyło się walne zebranie członków centralnego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu. Zebranie zagaił prezes oddziału p. Kazimierz Jewniewicz, zapraszając na przewodniczącego walnego zebrania prezesa obwodu L. M. K. dr. Karola Kucharskiego. Sekretarzował p. Jedrosz.

Wybrany na walnym zebraniu zarząd ukonstytuował się następująco: prezes - aktariusz Kazimierz Jewniewicz, I wiceprezes — inż. E. Łopuszyński, II wiceprezes — Cz. Witczyński, sekretarz — Janina Piętakówna, zast. sekr. — M. Jedrosz, skarbnik — Władysław Mleczko, zastępca skarbnika — Bronisław Jabłczyński.

Członkowie: dr. Wolkowicz, Korzeniowski Mieczysław, Strojny Władysław, Martin Gustaw, Helwig Edward, Adamski Zbigniew, Frończak Antoni.

Komisja rewizyjna pp.: Arkadiusz Zygmuntowski, Stanisław Bański i Henryk Włosowicz.

Lokal centralnego oddziału L. M. K. mieści się wspólnie z obwodem L. M. K. przy ul. 3 Maja 22 i czynny jest każdodziennie od godz. 10 do 13 i od 16 do 20

—oOo—

Dotychczasowe wyniki

WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

Według miarodajnych obliczeń wynik wyborów samorządowych po dzień wczorajszy przedstawia się następująco:

W miastach 228 wybrano 3.832 radnych z czego zdobyli mandatów: OZN 1.098 (28 proc.), bezp. prorz. 388 (10,1 proc.), apol ty czni 254 (6.4 proc.), czyli grupy współdziałające na terenie samorządu w duchu pozytywnym łącznie 45.1 proc., a dalej Str. Narodowe 996 (26 proc.), Str. Ludowe 76 (2 proc.), Str. Pracy 139 (3.6 proc.), PPS 364 (9.5 proc.), Ukraińcy 124 (3.2 proc.), Niemcy 41 (1.1 proc.), żydzi 361 (9.5 proc.)

W gromadach 32.542 wybrano 404 137 radnych, z czego zdobyli mandatów: OZN 64.048 (15.8 proc.), proprz. bezp. 128 946 (31.9 proc.), apolit. 50.066 (12.9 proc.), czyli łącznie te trzy grupy 50.1 proc., a dalej Str. Nar. 24.445 (6.1 proc.), Str. Lud. 41 141 (10.2 proc.), Str. Pracy 1.658 (0.4 proc.), PPS 4.532 (1.1 proc.), Ukraińcy 26.441 (6.6 proc.), „tutejsi" 41.915 (10.4 proc.), Białorusini 6.200 (1.5 proc.), Niemcy 8.495 (2.1 proc.), Żydzi 2.540 (0.6 proc.), inni 3.660 (0.9 proc.).

Z Olkusza

206 zł. na FON. złożyły dzieci SZKOŁY POWSZ. W OLKUSZU.

Dzieci szkoły powszechnej im. Marsz. Piłsudskiego w Olkuszu zebrały wśród siebie sumę zł. 205.80, którą wręczyły pod czas wizytacji w dn. 10 bm. inspektorowi szkolnemu w Miechowie p. T. Chlewskiemu, z prośbą o przekazanie głównemu komitetowi FON. dla uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu Jego Imienin.

Patriotyzm i ofiarność dzieci tej szkoły zasługuje na specjalne podkreślenie.

(o) UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO. W kościele parafialnym olkuskim, jak również we wszystkich kościołach pow. olkuskiego odprawione zostały uroczyste nabożeństwa na intencję Ojca św. Piusa XII z okazji koronacji.

Na nabożeństwie w kościele olkuskim celebrowanym przez ks. prał. Mączkę obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i społecznych.

(o) ROZWIĄZANIE ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU. Wobec likwidacji żydowskich oddziałów prowincjonalnych Zw. Rzem. przez główny komitet w Warszawie oddział olkuski żydowskiego Zw. Rzemieśln. z polecenia starostwa został rozwiązany.

Dla zabezpieczenia majątku związku i likwidacji, został wyznaczony kurator w osobie adw. Leona Horowitza.

Poświęcenie kamienia węgielnego POD BUDOWĘ PRZEDSZKOLA.

Z okazji 25-lecia jubileuszu powstania fabryki cementu „Wiek" w Ogrodzieńcu zarząd tej fabryki rozpoczyna budowę przedszkola dla dzieci robotników swej fabryki.

Założenie kamienia węgielnego pod budowę domu - przedszkola nastąpi w dniu 15 bm.

—oOo—

Przywrócenie samorządu W UBEZPIECZALNIACH

Ag. Echo donosi: W kołach politycznych rozeszły się wiadomości o mającym jakoby w szybkim czasie nastąpić przywróceniu samorządu na terenie ubezpieczalni społecznych w całej Polsce. Skasowanie komisarzy i przeprowadzenie zarządów samorządowych ma być podobno dokonane w przeciągu paru najbliższych miesięcy. Na pierwszy ogień mają pójść ubezpieczalnia warszawska, na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Nieludzki ojciec więził swą córkę w cuchnącej komórce

Od kilku tygodni gospodarz Jan Miszczyk ze Złoczynca k. Pilicy, więził swą córkę, 25-letnią Otylię, umysłowo chorą w komórce przy mieszkaniu.

Komórka ta była tak ciasna, że nieszczęśliwa dziewczyna leżała w niej na garści słomy całymi dniami skurczona. „Legowisko" to było w dodatku ciemne i cuchnące kałem.

Zawiadomiona o wypadku policja, przerwała męczarnie dziewczyny, więzionej przez nieludzkiego ojca.

Miszczyk tłumaczy swój postępek rzekomo niebezpieczeństwem umysłowo chorej dla otoczenia.

Mechanizacja wytwórczości rzemieślniczej w Polsce

Zagadnienie mechanizacji wytwórczości rzemieślniczej już dawno dojrzało do praktycznego rozwiązania. Dopiero jednak uruchomienie przez Bank Gospodarstwa Krajowego specjalnych kredytów dla rzemiosła i drobnego przemysłu pchnęło sprawę naprzód. Dalszym krokiem naprzód będzie uchwalenie przez Parlament ustawy o rejestrowym zastawie na maszynach, której projekt przeszedł już przez filtr opiniodawczy samorządu gospodarczego.

Krajowi producenci dóbr inwestycyjnych, dostrzegłszy zbliżającą się, korzystną koniunkturę dla zbytu maszyn i narzędzi rzemieślniczych, nastawili swą produkcję na potrzeby drobno — przemysłowych odbiorców. Dzięki temu na tegorocznych Targach Poznańskich ujrzymy cały szereg eksponatów tego właśnie rodzaju, z pośród których niejedne stanowić będą zupełną nowość na rynku polskim. Doceniając w pełni wagę omawianego zagadnienia, zarząd Targów Poznańskich uruchomi podczas tygodnia targowego (30. IV. — 7. V.) wzorową pracownię zmechanizowanego rzemieślnika, wyposażoną w najnowsze zdobycze techniki.

Zgon bezdomnego w szpitalu przyprowadzonego przez nieznanych osobników

Do szpitala olkuskiego przyprowadzony został przez dwóch nieznanych osobników, 49-letni, bezdomny, Antoni Maroszek. Po usadowieniu słaniającego się Maroszka na ławce w korytarzu, osobnicy ci niezwłocznie ulotnili się. Chorym zajęła się służba szpitalna i widząc niebezpieczny stan tegoż, zawezwała lekarzy. Chory jednak zmarł po upływie godziny, pomimo pomocy lekarskiej.

Według znalezionych przy denacie dowodów, urodzony on był w gminie Jangrockiej, pow. olkuskiego.

DZIKI ROZSZARPAŁY PASTERZA

W pobliżu Satmaru (Rumunia) dzik rzucił się na pasterza, George Kaijnika, przewracając go na ziemię i tratując. Na to całe stado rzuciło się na leżącego, już nieprzytomnego pastucha i w kilka chwil rozszarpało go.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 14 marca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.30 Audycja z płyt 16.50 Pogadanka 17.00 Koncert kameralny 17.25 Nowe drogi morskiego rybactwa 17.35 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy W przerwie ok. 21.05 Wiadomości informacyjne 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.15 Przegląd prasy.

KATOWICE

Wtorek, 14 marca.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.50 Program na dziś 11.15 Koncert Solistów 14.00 Wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert życzeń 14.35 Swaczyna u Dorotki 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 23.15 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 15 marca.

6.30. Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Pieśni o Męce Pańskiej 17.00 Odczyt 17.15 Koncert 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie 21.35 Poezja wieku złotego 21.55 Przerwa 22.00 Koncert z okazji święta narodowego Węgier 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

258)

Jakób, około którego zgromadziła się cała rodzina nie wymówił ani słowa i wtenczas kiedy gromadka cała zebrała się w kącie izby, Luizzi i siostra miłosierdzia ustąpili na bok, żeby przepuścić nosze, na których znajdował się raniony oficer. W chwili, kiedy niesiono go przed siostrą Anielą, spojrzała na ranionego i odskoczywszy z przerażeniem, zawołała:

— Henryk!...

Raniony się odwrócił i unosząc się cokolwiek, wydał krzyk, potem upadł znowu, szepcząc gasnącym głosem:

— Karolina!.. Karolina!..

Niosący się zatrzymali; ale ruszyli znów za danym przez Bertranda znakiem, gdy tymczasem siostra miłosierdzia ukryła się w objęciu Armanda, wołając:

— O! mój bracie!.. mój bracie!..

XIII

INTRYGA W KLASZTORZE

— Karolina! Karolina! — mówił Luizzi z podziwieniem, jak gdyby imię kobiety, którą miał przed sobą, budziło w nim niepewne tylko wspomnienie, podobne temu, jakie w nim wznieciły jej rysy. — Karolina! Karolina! — powtarzał on, nie przywiązując do imienia brat, które ona wymówiła głębszego znaczenia, aniżeli to jaki on przywiązywał, wymawiając siostro kiedy nim wskazywał zakonnice

— Jakto — znów zaczęła młoda dziewczyna z boleścią — nie pamiętasz?

Ale zatrzymała się, oglądając się na około siebie i Jakób, który spostrzegł to poruszenie, rzekł z pośpiechem:

— Jeżeli potrzebujesz, siostro rozmówić się na osobności z tym panem, wejdź do izby, będziecie tam sami i spodziewam się, że tam nikt wam nie przeszkodzi.

Zakonnica podziękowała Jakóbowi i weszła pierwsza, szepcząc po cichu:

— Mój Boże! mój Boże! Jakie to dziwne!

Luizzi udał się za nią i zamknął drzwi, potem zbliżył się do siostry Anieli i powiedział do niej:

— Karolina! Karolina! Tak ja znam to imię, ale tyle rzeczy przytrafiło mi się od czasu jak pierwszy raz je usłyszałem.

Siostra miłosierdzia podniosła wielkie białe skrzydła swojego kapelusza, zakrywającego jej twarz i rzekła:

— Przypatrz mi się, Armandzie, przypatrz z uwagą, czy nie znajdujesz nic podobnego w twarzy mojej z tą coś niegdyś znałeś!

— Tak — powiedział Armand, przypatrując się z uwagą pięknej twarzy młodej dziewczyny. — Zdaje mi się, że cię widziałem znacznie starszą.

— Masz słuszność, Armandzie; gdyż przypominasz obie jednocześnie dziecię, które widziałeś w Tuluzie i szlachetną kobietę, biedną siostrę, która jej miejsce matki zastępowała i do które jak mówią bardzo jestem podobną.

— Oh! Karolino! siostro moja! — zawołał Luizzi — Karolino! Biedne dziecię! Czy w tym stanie powinienem cię powtórnie zobaczyć?

— Niestety! — znów zaczęła młoda dziewczyna — od czasu, jak Zofia, wiesz, pani Dilois, zmuszona została opuścić Tuluzę...

— Wskutek zbrodni mojej — powiedział baron.

— Od tego czasu, Armandzie, wiele wycierpiałam!

— A teraz kiedy umarła...

— Umarła! — zawołała Aniela.

— Tak, umarła pod nazwiskiem pani de Farkley i to także wskutek zbrodni mojej — odpowiedział Armand — albowiem byłem zgubą dla tych wszystkich, których kochałem, albo do których się zbliżyłem.

— Jakto? Mój Boże więc..

— Nie mogę... nie powinienem ci mówić. Ale ty Karolino, co się z tobą działo przez lat dziesięć? Jak spędziłaś życie?

— Życie smutne i bolesne, jak życie dziecka bez rodziny.

— Musisz mi opowiedzieć nieszczęścia twoje, Karolino; muszę je wynagrodzić.

— Należy ci się ode mnie to zwierzenie, bracie mój uczynię je. Opowiem ci wszystko, niechaj Bóg mi wybaczy i tobie także, że mówię jeszcze w tym świętym ubraniu o błędach, za które okrutnie zostałam ukarana o uczuciach, których pokuta wygasić nie zdołała i którym Stwórca trwać w sercu moim każe, dlatego żeby dla mnie były dożywotnią męczarnią.

— Mów, Karolino, mów, będę pobłażliwy. Los, który wszystkich członków rodziny naszej na nieszczęścia przeznaczył i ciebie zapewne nie oszczędził; ale ty nie miałaś ani bogactw, ani imienia, ani nikogo, ktoby się tobą opiekował, a więc tylko żałować cię mogę

Luizzi podał krzesło siostrze swojej i zajął obok niej miejsce, zasmucony myślą samą, że się dowie historii kobiety występnej lub zbłąkanej. Młoda dziewczyna zastanowiła się przez chwilę i zaczęła następującymi wyrazami:

d. c. n.

Proces potwornego mordercy

toczy się przed sądem w Wersalu

Przed sądem w Wersalu (Paryż) toczy się proces masowego mordercy Niemca Weidmanna i jego wspólników.

Proces Weidmanna, to jeden z największych kryminalnych procesów współczesnych, a w każdym razie największy od czasu procesu Landru. Rzecz ciekawa, że sprawa Weidmanna rozgrywa się właśnie w tym samym sądzie, w tej samej sali, łącząc się również przez osobę głównego obrońcy, znanego adwokata paryskiego de Moro-Giafferi.

Czworo oskarżonych: Weidmann, Roger Million, Jan Blanc i Colette Tricot odpowiadać będzie za 6 morderstw i podwójne usiłowane morderstwa. Przypuszczalnie proces potrwa przez trzy tygodnie.

W pierwszym dniu procesu odczytano akt oskarżenia, przywodzący makabryczne szczegóły krwawej działalności Weidmanna i jego wspólników. Przytoczymy pokrótce fakty

6 morderstw popełnionych w ciągu niespełna pół roku

od dnia 23 lipca do 8 grudnia 1937 r. Ofiary: Jean de Koven, młoda tancerka amerykańska zamordowana w willi Weidmanna „La Voulzie" w Saint Cloud pod Paryżem, szofer Couffy, zabity kulą w kark w okolicy Motte-Beuvron, Janina Keller, guwernantka, zabita kulą w kark w grocie leśnej w Fontainebleau, Leblond, zabity kulą w kark w willi Weidmanna, młody Niemiec Frommer, uśmiercony tak, jak Leblond, pośrednik mieszkaniowy Lesobre, zabity tak samo. Listy tych przerażających faktów uzupełnia podwójne usiłowane morderstwo na inspektorach policji Bourquin i Poignant, których Weidmann zranił z rewolweru, w chwili aresztowania.

Na sześć zbrodni wyżej wymienionych, Weidmann zrzuca z siebie odpowiedzialność tylko za jedną, a mianowicie za zamordowanie Leblonda, o które oskarża Milliona. Do całej reszty przyznał się. Podał, że działał

Z premedytacją i w celach rabunkowych

Adwokat de Moro Giafferi wyszukał w życiu Weidmanna pewną kartę, która ma tego człowieka pokazać z nieznanej jeszcze strony jako... zakochanego romantyka i ofiarę miłości...

Było to w maju 1937 r. Pewna Niemka, której imię brzmiało Katarzyna, poznała przystojnego młodzieńca, nazwiskiem Weidmann Kochali się i mieli zamiar wstąpić w związki małżeńskie.

Było to w Niemczech. Ale Weidmann nie był bogaty, tymczasem chciał swej ukochanej zapewnić wygodną i dostatnią przyszłość. Zdecydował się więc wyjechać do Francji. Katarzyna tymczasem zamieszkała u rodziców narzeczonego we Frankfurcie.

Przez cały czas swego pobytu we Francji nawet w tym okresie, podczas którego morduje bez litości i bez odpoczynku prawie,

Weidmann pisuje do Katarzyny prawie codziennie

a listy jego pełne są słów miłosnych i nadziei. „Wkrótce — obiecuje w tych listach — znajdę się w innej sytuacji i nadziesz mogła do mnie przyjechać".

„Piszesz mi, że masz już auto, a ja wciąż muszę siedzieć we Frankfurcie" — skarży się Katarzyna. To auto było własnością zamordowanego szofera Couffy...

Weidmann podczas całego śledztwa nie wspomniał ani razu o Katarzynie, a całą tę sprawę rzucił przed sąd jego obrońca. Opierając się na fantastycznych nieraz wyrażeniach w listach miłosnych mordercy, obrońca ten zbudował tezę, że Weidmann nie jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny, gdyż miłość do Katarzyny poprostu zaćmiła mu umysł. Dowodem takiego zaćmienia mają być zdania w rodzaju: „Esencja zastroseł razem ze słodyczą namiętności zmieszana z goryczą pożądania, tworzy pudding miłości".

Jeżeli chodzi o jego wspólników, w pierwszym rzędzie staje Million, który jednak wbrew twierdzeniom Weidmanna podające go najdokładniejsze szczegóły, zaprzecza jakoby zabił Rogera Leblonda Million twierdzi, że jest zupełnie niewinny i że chciał dawno wszystko wyjawić przed policją, ale wstrzymywał go

Okropny strach przed Weidmannem

Jean Blanc oskarżony jest jedynie jako współdziałał z nim tylko moralnie. Nie wyciągnął on zresztą żadnej korzyści z tego makabrycznego stowarzyszenia się z Weidmannem.

Colette Tricot, przyjaciółka obu wspólników mordercy, oskarżona jest również tylko jako moralna wspólniczka zbrodniarza, gdyż wiedziała, podobnie jak Blanc, o wszystkich zbrodniach. Tłumaczy się ona tak samo, jak jej przyjaciele, strachem przed mordercą, który paraliżował jej ruchy i myśl, do tego stopnia, że musiała podlegać jego woli i mimo chęci nie potrafiła wyjawić prawdy zawczasu przed policją. Pozatem zresztą nosiła ona pewne części garderoby pierwszej ofiary Weidmanna, amerykańskiej tancerki.

W czasie rozprawy Weidmann jest milczący i przygnębiony. Zachowanie się jego wzbudza tem większe zdumienie, że paraliżuje on całkowicie wysiłki adwokatów, przecząc ich wywodom i potwierdzając oskarżenie prokuratora.

W czasie śledztwa Weidmann przyznał się najpierw, że to on zamordował Lesobre'a, następnie odwołał zeznania, wypierając się morderstwa i twierdząc, że w sprawie tej jest najzupełniej niewinny. Adwokaci Weidmanna twierdzili więc przy tem, że Lesobre'a zamordował pewien tajemniczy osobnik, który ich zdaniem — odegrał we wszystkich zbrodniach, przypisywanych Weidmannowi kapitalną rolę.

Sensację tem większą wzbudziło więc na nie odezwanie się Weidmanna, który przerywając adwokatom stwierdził, że Lesobre'a zamordował sam bez świadków, jak się do tego przyznał w początkach śledztwa.

Sosnowiec w dniu koronacji Piusa XII

Uroczysta akademia w Domu Katolickim

Onegdaj, jako w dniu koronacji J. Świątobliwości Piusa XII w Domu Katolickim w parafii Wnieb. N. M. Panny w Sosnowcu odbyła się uroczysta akademia przy wypełnionej po brzegi sali. — Na akademii byli obecni: przedstawiciele władz państwowych z starostą Walewskim i samorządowych z prezydentem Kaczkowskim na czele.

Akademję zagaił prezes Akcji Katolickiej dr. J. Braun, który zaproponował wysłanie na ręce Nuncjusza w Warszawie depeszy hołdowniczej. Treść depeszy przyjętej przez zebranych jest następująca:

Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Filip Cortesi Nuncjusz Apostolski, Warszawa

Katolicy Sosnowca zebrani na uroczystej Akademii w dniu koronacji J. Świątobliwości Papieża Piusa XII łącząc się w modlitwie o pomyślność nowego pontyfikatu słą zapewnienia wytrwałej pracy nad odbudową sprawiedliwości w życiu prywatnym i publicznym, gospodarczym i społecznym w myśl programowej dewizy: „Opus iustitiae pax".

Asystent kościelny Prezes Akcji Kat. Ks. kan. Jankowski J. Braun

Referat na temat „Papiestwo opoką kościoła i ludzkości" wygłosił prof. Sławiński z Katowic.

Na akademii kilkakrotnie wystąpił chor pracowników Ubezpieczalni Społecznej pod batutą p. Sollocha.

Akademję zakończyło przemówienie ks. kan. Jankowskiego, który podziękował prelegentowi i chórowi oraz wszystkim, którzy przez przybycie na akademię złożyli hołd nowemu Papieżowi.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Krewny z Pińczówki

Szapsel Hochberg pochodzi z Pińczowki. Ale od lat już mieszka w mieście.

Chociaż nie dorobił się majątku, jednak w listach do rodziny udaje wielkiego bogacza. I gdy Dawid Lipowicz, daleki jego krewny z Pińczówki, przyjechał do miasta, Hochberg powitał go, nadęty jak bania:

— Dzieńdobry ciebie, Dawidek — rzekł pan Hochberg łaskawym głosem, podając krewnemu dwa palce. — Pozwól do salonu, tutaj dam ciebie audiencje.

Nie zważaj na tego, że mowię trochę przez nosa. Ale byłem łaskaw sobie wczoraj zaziębić, no i dziśaj mam katar.

Uś, jakiego ty zapachu ty wydajesz! Ta prowincja... Moniulek! — klasnął pan Hochberg na syna. — Prędko przybiegaj tutaj z wodą kolońską, bo tata zaraz zemdleję.

...o i jak tam u was w Pińczówce! Sie wyobrażam! Ludzie żyją poprostemu jak te świnie, co! He, he, he!

Moniulek, Otwieraj no predko okno. Trzebno trochę pokój wywietrzyć, z po wodu już nie można wytrzymać.

Tak, tak, Dawidek. Delikatny jestem. Przysuwaj no sobie ten sprzęt. Dawidek. On się nazywa krzesło, do siedzenia on jest. Tylko ostrożnie usiadaj, żeby są nie złamało, bo to jest bardzo drogie krzesło. Abisyńskie.

Zaraz dostaniesz herbatę. Ona bedzie w takiem przezroczystem, co się nazywa szkanka. U was to się pewnie herbatę pije z garnkiem, co? Sie wyobrażam!

No to siedz sobie spokojnie, Dawidek, i pamiętaj nie napluwać na podłogie, bo w mieście nie wolno. Moniulek, Prędko ustawiaj spluwaczkie koło tego pana.

Powyższa wizyta miała nieoczekiwany epilog. Mianowicie Dawid, oburzony do głębi nietaktownym przyjęciem, połamał spluwaczkę i abisyńskie krzesło na głowie gospodarza.

Stanął z tego powodu przed sądem. Ponieważ jednak na rozprawie okazało się, że Dawid jest chory nerwowo i przyjechał do miasta w celu przeprowadzenia kuracji przeto sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Z Zawiercia

(z) Z ŻYCIA ZAWIERCIAŃSKICH OFICERÓW REZERWY. W świetlicy Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbyło się walne doroczne zebranie członków zawierciańskiego koła Związku Oficerów Rezerwy. Prócz członków organizacji w zebraniu w charakterze gości wzięli udział: prezydent Cz. Kowalski, pos. inż. Sowiński i wicestarosta mgr. Lutyński.

Po przyjęciu sprawozdań dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — L. Świderski (ponownie) L. Gąsiorowski, S. Brzozowski, S. Zieliński, E. Utracki i Józef Kania. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani. dr. Drabarek, dyr. L. Masłowski i J. Berndt.

(z) NOWE WŁADZE ZWIĄZKU TECHNIKÓW. Na ostatnio odbytym walnym zgromadzeniu Związku Techników zawierciańskich dokonano wyboru nowych władz, a mianowicie: prezes Wł. Trzmielewski (ponownie), czł.: Cz. Matysek, Z. Jung, S. Muranowski i H. Mierzwa. Komisja rewizyjna: Z. Maszczyński, J. Kania i Wł. Zamojski. Pod koniec obrad uchwalono preliminarz budżetowy oraz omówiono sprawę 2-letniego kursu dla rzemieślników.

—oOo—

SPORT

Kurs gimnastyki

w PZZPP. i H. w SOSNOWCU

Referent sportowy komisji wczasów pracowniczych oddziału PZZPP. i H. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 15 bm. uruchomiony zostaje kurs gimnastyki bez przyrządów pod kierunkiem prof. A. Jakiemowa. Lekcje gimnastyki odbywać się będą w sali związku przy ul. Sienkiewicza 17-a dwa razy w tygodniu w godzinach wieczorowych. W kursie mogą brać udział członkowie związku, koła młodzieży pracowniczej i członkowie ich rodzin.

Zbiórka uczestników kursu już zapisanych, jak również chętnych wzięcia udziału w kursie, którzy dotychczas się nie zapisali, ustalona została na dzień 15 bm. (środa) o godz. 19.30 w sali jak wyżej. Kierownictwo uprasza o punktualne przybycie wszystkich uczestników, jak również o zabranie z sobą pantofli i kostiumów gimnastycznych. Nauka gimnastyki jest bezpłatna. Osobnych zawiadomień o rozpoczęciu kursu nie wysyłano.

W telegraficznym skrócie

LA PASSIONARIA WYSIEDLONA Z FRANCJI

Rząd francuski nakazał opuścić tery torjum Francji komuniste hiszpańskiej La Passionari i pułk. Listerowi.

12-LETNIA CÓRKA STALINA SEKRETARKĄ BEZBOŻNIKÓW.

Córka Stalina, licząca obecnie zaledwie 12 lat, została wybrana na sekretarkę sekcji młodzieżowej Związku wojujących bezbożników.

WIEŚNIACZKA W ATAKU WŚCIEKLIZNY POKĄSAŁA 6 OSÓB

W besarabskiej wiosce Sagani, wieśniaczka Eudoksja Cairenco, została ugryziona przez wściekłego psa. Kobieta w ataku wścieklizny pokąsała na ulicy 6 osób, sama zaś w strasznych cierpieniach zmarła.

Sygnatura Km. 1203/35

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru II-go Wincenty Ciepliński mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jadwigi Nr. 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 kwietnia 1939 r. o godz. 11-tej w 11-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zysmana Luksenburga nieruchomości położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Chopina Nr. 10, składającej się z placu o przestrzeni około 1 morgi na którym znajdują się budynki: dom jednopiętrowy, oficyna jednopiętrowa i dwa domy parterowe mieszkalne oraz łaźnia z basenem. komórki i ustępy. Budynki te są w stanie zniszczonym. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie Nr. hip. 223 Nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 27204 gr. 80, cena zaś wywołania wynosi zł. 18136 gr. 05. Na nabycie tej nieruchomości należy złożyć zezwolenie właściwego Wojewody zgodnie z Rozp. Min. Spr. Wew. z dn. 22-1-37 r. (Dz. U. R.P. Nr. 12/37 poz. 84)

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2720 gr. 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki Nr. 81.

Dnia 8 marca 1939 roku.

KOMORNIK
WINCENTY CIEPLIŃSKI

Nr. II Km. 611/39 r.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Pańska Nr. 34-a, na podstawie art. 510 Kod. Handl. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17-go marca 1939 r. o godz. 10-ej w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 10 odbędzie się licytacja 12 i pół skrzyń jaj po 24 kopy w każdej skrzyni — na żądanie Marjem Pomeranc Blumowej u której złożone zostały na przechowanie i nieodebrane od niej przez składającego Piotra Marcinkowskiego mimo wezwania go do odbioru towaru

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Sosnowiec, dnia 13 marca 1939 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sygnatura Km. 245/39.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu rewiru Piotr Słota mający kancelarię w Olkuszu ul. 3-go maja Nr. 61 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1939 roku o godz. 9-ej w Wolbromiu Sądzie Gr. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Teofila Seweryna nie mającej urządz. ks. hipotecznej nieruchomości położonej w Porąbce gm. Jangrot, pow. olkuskiego składającej się z praw współwłasności do osady włościańskiej, zap. w tab. nad. tejże wsi pod Nr. 7, obszaru 11 mórg 226 pręt, i do działka obszaru około 12 pręt wraz ze znajdującymi się na nieruchomości budynkami, stanowiącymi wyłączną własność dłużnika.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6000 gr. cena zaś wywołania wynosi zł. 4500 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 600.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacja wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wolbromiu ul. Krakowska

Dnia 7 marca 1939 roku.

KOMORNIK PIOTR SŁOTA

ŻEBRAK W BERLINIE

Przed paru dniami można było widzieć na znanej ulicy „Unter den Liden" w Berlinie żebraka, trzymającego pokornie w ręku kapelusz, nad którym wisiał plakat: „Nie przyjmuje żadnych pieniędzy od Żydów"

Wieczorem kapelusz był pełen brzęczącej monety.

Gdy żebrak zabierał się do domu. malutki, Żydek zapytał się żebraka ze strachu:

— Nie przyjąłbyś marki ode mnie?

— Czemu nie — odpowiedział żebrak— wkładając monetę do kieszeni. — Ja sam jestem przecież Żydem...



NIEZWYKŁY OKAZ PSA

Niezwykły okaz psa z rasy Yorkshire Terrier o wyjątkowo długim owłosieniu który zdobył pierwszą nagrodę na wystawie psów rasowych w New Yorku.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji. Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16 92. Administracji 6.14 97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.